Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 48 Kraków, czwartek 22 lutego 1923 Rocznik XXXII

300 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 7500
Zagranicą miesięcznie 14.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Sarmelicka 16, tel. 20-36.
Konto czekowe 149.975.

Papież przeciw nacjonalizmowi

W ubiegłą niedzielę została ze wszystkich ambon w kościołach katolickich w Polsce odczytana encyklika papieża Piusa XI „Ubi arcana Dei" z 23 grudnia z. r.

Tekst tej encykliki papieskiej, skierowanej przeciw nacjonalizmowi, ogłosiliśmy jeszcze w grudniu. Do kościołów katolickich w Polsce doszła ona z dwumiesięcznem opóźnieniem. Dobrze jednak, że wogóle doszła.

W Polsce bowiem jest ona w obecnym czasie może potrzebniejsza, niż gdziekolwiek w świecie.

W Polsce, gdzie nacjonaliści (endecy) rozkołysali najdziksze namiętności, nadużywając kościołów do swej agitacji, padły z ambon gromowe słowa papieża:

„Wzajemne uprzedzenie i niedowierzanie w sprawach państwowych jest przeszkodą, aby wśród ludów zapanował pokój".

Temi mocnemi słowy piętnuje encyklika papieska szkodliwe podżeganie endeckie przeciw innym stronnictwom, przeciw rządowi i przeciw państwu. A w dalszym ciągu encykliki tak przedstawia papież skutki tej agitacji:

„Społeczność ludzka wraca do dzikości obyczajów ludzi barbarzyńskich".

Tak wyraźnie gromi papież zdziczenie, wywoływane przez nacjonalizm, a następnie wyraźnie potępia specjalnie polskich nacjonalistów i dokonane przez nich zamordowanie śp. prezydenta Narutowicza:

„Mnożą się spiski, zasadzki i zabójstwa już nietylko obywateli, ale przedstawicieli Państwa. Pycha doprowadziła partje polityczne do takiego zacietrzewienia, że się nie cofają przed zbrodnią obrazy majestatu, ani przed zamachami czy zgubą Ojczyzny!"

Oby te słowa papieża przemówiły do zacietrzewionych umysłów i zatwardziałych serc tych, co na kilka dni przedtem w tychże kościołach, gdzie w ostatnią niedzielę rozbrzmiewały te pełne bólu słowa głowy Kościoła katolickiego, na uroczystych nabożeństwach gloryfikowali mord i mordercę głowy państwa.

A ludożerczą politykę naszej tak zwanej „chrześcijańskiej jedności narodowej" względem mniejszości narodowych niechaj pobożni katolicy ocenią wedle następujących wskazań encykliki papieskiej:

„Tym oto niepohamowanym namiętnościom, ukrywającym się pod płaszczykiem dobra publicznego, czy partjotyzmu, przypisać należy nienawiść i walki pomiędzy narodami. Albowiem miłość ojczyzny i narodu... stają się źródłem licznych niesprawiedliwości i krzywd, jeśli przekraczając słuszne granice, zamienia się w nieumiarkowaną narodu swego miłość. Korzyść zdobyta dla... państw z krzywdą drugich, może się wprawdzie ludziom wydawać jako coś wielkiego, trwałości jednak mieć nie będzie i sprowadzi karę..."

Tak silnie i bez ogródek potępia tu papież gnębienie i krzywdzenie słabszych narodowości, a głosi miłość bratnią i tolerancję.

W tem socjalizm i prawdziwy katolicyzm godzą się z sobą najzupełniej, że ludzkość całą chcą zbratać i wyplenić zgubne nienawiści, które pchają państwa i narody do rozlewu krwi, ucisku, krzywd, znieprawienia i nieszczęść.

Dlatego witamy encyklikę papieża Piusa XI-go „Ubi arcana Dei" z całego serca, jako czyn mądry i szlachetny.

W tak pobożnym narodzie katolickim, jak polski, powinny upomnienia papieża wywrzeć dobroczynny wpływ na dusze, zatrute jadem endeckiej agitacji.

Projekt naprawy skarbu Rzeczypospolitej

Warszawa (PAT) Projekt ustawy o naprawie skarbu, opracowany przez ministerstwo skarbu i komitet ekonomiczny Rady ministrów, jest już ukończony i w najbliższym tygodniu będzie wniesiony do Izby. Projekt dzieli się na cztery grupy: o dochodach, o mierniku złotym, o oszczędnościach i o budżecie. Ze względów oszczędnościowych całkowita stabilizacja urzędników odroczona zostaje do końca 1925. Pensje urzędnicze są w projekcie ustawy opracowane na zasadzie roku 1921. Ministerstwo zdrowia ma być wcielone do ministerstwa spraw wewnętrznych, jako departament. Ministerstwo kolei, ministerstwo poczt i ministerstwo robót publicznych mają być złączone w jedno ministerstwo komunikacji, przyczem poszczególne dyrekcje kolejowe i ich prezesi mają być niezależni. Budżet będzie się składał z dwóch budżetów: administracyjnego i przedsiębiorstw państwowych, które mają być prowadzone wedle zasad gospodarki handlowej. Sprawa banku emisyjnego ma być ujęta osobną ustawą.

Rząd litewski wydala posła polskiego z Kłajpedy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 lutego.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że rząd litewski w Kłajpedzie wezwał posła polskiego dra Szarotę, aby natychmiast opuścił miasto. Dr Szarota ma przybyć do Warszawy.

Powołanie trzech roczników na ćwiczenia

Warszawa. (PAT) W sprawie powołania w najbliższym czasie trzech roczników do ćwiczeń wojskowych, otrzymał współpracownik „Kurjera Polskiego" od podpułkownika Kunisza, szefa wydziału sztabu generalnego następujące wyjaśnienia. Rzeczywiście w dniu 5 marca b. r. powołani zostaną na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe roczniki 1897, następnie koło 15 maja rocznik 1896, zaś około 5 lipca rocznik 1895. Na razie nie przewiduje się w roku bieżącym powołania dalszych roczników. Nie podlegają powołaniu posłowie, ministrowie i podsekretarze stanu, straż graniczna, straż celna, przebywający stale poza granicami państwa, odbywający karę więzienia albo aresztu, ewentualnie znajdujący się w więzieniu prewencyjnem, obłożnie chorzy, nauczyciele szkół powszechnych i fachowych. Podlegają zaś ćwiczeniom wszyscy zarówno szeregowcy jak i oficerowie odnośnych roczników. W zasadzie żadnych odroczeń ani ulg rozkaz nie przewiduje. Niema mowy o jakichkolwiek reklamacjach dla urzędników albo o odroczeniach dla słuchaczy wyższych zakładów naukowych. Powołani do ćwiczeń wojskowych są ci wszyscy, którzy służyli w wojsku polskiem, w legionach, albo w formacjach wschodnich, ewentualnie w jednej z armji zaborczych, a ci którzy zupełnie dotychczas w wojsku nie służyli, o ile przy specjalnym przeglądzie uznani zostaną za zdolnych, zostaną wcieleni do pułków, o ile otrzymają kategorję A. Urodzeni w roku 1987 otrzymają w najbliższych dniach z PKU karty powołania i będą musieli w dniu 15 marca stawić się niezwłocznie we wskazanym pułku. Przegląd lekarskiego do tego rocznika na razie nie będzie. Tylko dla tych, którzy w wojsku jeszcze nie służyli, przegląd lekarski odbędzie się przed rozpoczęciem ćwiczeń. Przy przydzielaniu do pułków będą stosowane zasady terytorjalne. Ćwiczący będą bezwzględnie obowiązani mieszkać w koszarach, albowiem przeszkolenie wymaga według nowego regulaminu pracy nader intensywnej, toteż stała obecność w koszarach jest niezbędna. Żadnych ulg dla ochotników rozkaz nie przewiduje.

Podkreślić należy, że powołanie do ćwiczeń wojskowych niema nic wspólnego z mobilizacją; przeciwnie — jest dowodem definitywnego wstąpienia w stan pokoju. Ćwiczenia wojskowe odbywać się będą odtąd corocznie, tak jak w każdem innem państwie, dbającem o należyte przygotowania rezerw obrony swoich granic.

Banki przeciw wprowadzeniu złotego

Warszawa (AW). Na wczorajszej konferencji sfer gospodarczych u ministra skarbu reprezentanci banków wyrazili swoje zastrzeżenia przeciw stosowaniu miernika złotego w operacjach bankowych. Minister skarbu Grabski zbijał opór i zastrzeżenia sfer gospodarczych o tem, że prowadzenie czynnych operacji złotowych przez banki jest połączone z ryzykiem, stwierdzając, że cały szereg artykułów spożywczych drożeje szybciej, niż złoto, naprzykład zboże, a więc dla rolników, pośród których rozwinął się kredyt zbożowy, wystawianie weksli zbożowych nie stanowi żadnego ryzyka.

Nowa emisja banknotów

Warszawa (PAT). Do laski marszałkowskiej wpłynął z ministerstwa skarbu projekt ustawy o dalszą emisję biletów PKKP i projekt ustawy o kredycie skarbu państwa w PKKP.

Pożyczka francuska dla Polski

Warszawa (PAT). Jak już doniesiono, francuska Izba uchwaliła dla Polski kredyt 400 miljonów franków. Tekst artykułu odnośnej uchwały opiewa: Izba upoważnia ministra finansów do przyznania z zasobów skarbowych rządowi polskiemu zaliczki do wysokości 400 miljonów franków na 5 procent, zwrotnej, gwarantowanej z góry. Załatwienie tej zaliczki będzie mieć poważny wpływ na budżet państwa polskiego.

Walka o masy chłopskie

Kilkakrotnie już wskazywaliśmy na walkę, która się toczy w łonie Piasta między Witosem a Dąbskim o kierunek polityczny stronnictwa. Podczas gdy taktyka p. Witosa jest niejasną, niezdeklarowaną w stosunku do zabiegów chjeny o pozyskanie go dla utworzenia wspólnej większości i wspólnego rządu, to taktyka p. Dąbskiego nie pozostawia co do swej jasności nic do życzenia, gdyż jest ona przeciwną łączeniu się z chjeną, przeciwną wogóle jakiejkolwiek kooperacji z prawicą. Walka ta toczyła się na łamach „Kurjera Lwowskiego“, który był wyrazem poglądów p. Dąbskiego w tym stopniu, że Piast niedawno ogłosił, iż „Kurjer Lwowski“ nie jest organem partyjnym.

Oba zwalczające się w łonie Piasta poglądy usiłują, co w demokratycznych czasach jest naturalnem, pociągnąć za sobą masy. I tu widzimy dziwne zjawisko: Piast który wyszedł z Galicji, którego najwybitniejsi przywódcy pochodzą z Galicji, który głównie swe siły czerpie z Galicji, przenosi walkę na teren Kongresówki i tu poglądy p. Dąbskiego znajdują przewagę. Jest to zjawisko o tyle ciekawsze, ileże główna konkurentka Piasta w walce o masy chłopskie: Wyzwolenie, właśnie głównie na tym terenie działa, a z drugiej strony chjena sama i pośrednio przez swe odgałęzienia ma jeszcze pewne masy za sobą.

Jednym z etapów tej walki Witos-Dąbski był odbyty w ostatnią niedzielę w Warszawie zjazd zarządu głównego warszawskiego oddziału Piasta. Na zjeździe tym naczelną rolę odegrał p. Dąbski w tym stopniu, że on referował, jemu specjalnie uchwalono wotum ufności, a Witosowi uchwalono „głęboki szacunek“. Myślą przewodnią referatu p. Dąbskiego było wykluczenie jakiejkolwiek możności sojuszu z chjeną, co zjazd zatwierdził w swej rezolucji, potępiając „usiłowania prawicy, dążącej systematycznie do podkopania istniejących podstaw prawnych“, przyczem specjalnie wskazano na czyn Niewiadomskiego i na gloryfikację przez prawicę jego zbrodni. W połączeniu z punktem 6 rezolucji, który wyraża pełne zaufanie Dąbskiemu za jego stanowisko w sprawach politycznych, oznacza cała rezolucja, że zarząd główny warszawskiego oddziału PSL wypowiedział się stanowczo przeciw jakimkolwiek próbom łączenia się z prawicą.

Na strzał z tej strony odpowiedziano strzałem z drugiej: Witos nie pozostał dłużnym odpowiedzi Dąbskiemu. Witos wiedział z góry, jakie uchwały w Warszawie zapadną, gdyż zna on sytuację, wytworzoną tam wskutek — jak wyżej powiedzieliśmy — stanowiska Wyzwolenia. Witos liczy jednak na „swoją“ Galicję, nie tyle może zachodnią, kolebkę swego ruchu, ile na wschodnią, dokąd stopniowo przenosi punkt ciężkości swej polityki. Odpowiedź dał Witos w swym organie „Wola Ludu“ tej samej niedzieli, w której odbywał się zjazd warszawski. P. Witos powtarza, co dawno o nim wiedzą, mianowicie, że trzeba utworzyć większość sejmową, większość, opartą na mocnym fundamencie, o programie realnym i wykonalnym. W słowach tych zawarte jest zwykłe u p. Witosa niedomówienie. Bo co znaczy „mocny fundament“ czy „program realny“? Wszak każda większość, a tem bardziej w Sejmie tak zróżniczkowanym, może istnieć tylko na mocnych fundamentach, a program realny? — nie było i nie będzie chyba większości, któraby swego programu nie uznała za najrealniejszy i najbardziej wykonalny!

Niedomówienie p. Witosa polega na tem, że wystrzega się powiedzieć jasno, z kim chce tę większość utworzyć. P. Witos uważa siebie za cement, który ma wytworzyć mocny fundament, gdzie są jednak cegły czy kamienie, bez których fundamentu zbudować nie można? Jeden filar — to Piast, drugi — czy chjena? Oto pytanie, na które p. Witos znowu nie dał odpowiedzi, podczas gdy jego antagonista palcem wskazuje na prawicę, jako na tę, z którą fundamentu stawiać nie można, z którą o żaden program układać się nie wolno.

Nic dziwnego, że organy chjeny, podając wynik zjazdu warszawskiego, dają do zrozumienia, że mimo wszystko liczą na Witosa. Jeden z tych organów podaje, że Witosa też na tym zjeździe nie pominięto; drugi ubolewa, że oświadczenie „Woli Ludu“ to tylko „słowa bez czynu“. Bo jakże — uznać konieczność utworzenia większości i cofnąć się przed konsekwencjami tego uznania, przed ogłoszeniem, gdzie ta większość jest i — o to chjenie idzie — kiedy ona ujmie rządy? Zbyt długo p. Witos wedle mniemania chjeny zastanawia się; kunktatorstwo jego zupełnie jej nie dogadza: powiedz, wodzu chłopski, zbawcze słowo! A co na to powie p. Dąbski?

tf.

Jeszcze wiązanka wspomnień

Zanim chjena zdecydowała się uczynić swoim bohaterem Niewiadomskiego — w pierwszym popłochu, iż morderstwo, przezeń dokonane, może jej zaszkodzić, ścigała go nawet złośliwymi rymami o częstochowskiej formie.

Poznański „Postęp“, organ ks. Adamskiego — jak to przypomina świeżo warszawski „Kurjer Poranny“ — godził w sprawcę zamachu takim wierszem:

„Dziwak z tramwaju wypadł z wstrząsem głowy,
Może więc cierpiał na szwank umysłowy“.

A dalej:

„Do jego sławy niema dzisiaj wieńca;
Choć sąd doraźny oszczędzi szaleńca,
Skara go jednak Narodu sąd walny,
— Odejdź — zawoła: — tyś niepoczytalny!“

Inny szczegół przypomina „Czas“ wczorajszy, pisząc:

„W belgijskiem „Revue catholique des Idees et des Faits“ w grudniu ub. roku ks. Lutosławski pisał, że królobójstwa były w Polsce nieznane, że nawet zamachy przeciwko władzom rozbiorców, Moskali i Niemców, były przez sumienie polskie potępiane... A pisząc to z powodu zabójstwa prezydenta Narutowicza dodał: — „Aussi la nouvelle du meurtre plongea-t-elle dans le deuil et dans la honte“... (To też wiadomość o morderstwie pogrążyła w żałobie i wstydzie) Widocznie jednak ten „wstyd“ był albo eksportowy... zagranicę, albo krótkotrwały, bo wkrótce potem rozpoczęła się w Polsce, przy żywym udziale ks. Lutosławskiego, antypaństwowa akcja manifestacyj pogrzebowych, której nawet wyraźny nakaz episkopatu polskiego przerwać nie jest w stanie.“

Ale chjena dysponuje posłusznymi pionkami: rzuci parol — niepoczytalny i takie określenie wnet roznosi się po jej obozie... Potem parol: bohater — i jedni przesadzają się przed drugimi w doborze słów dość hołdowniczych, ażeby bohatera uczcić. Nietylko nadworni wierszopisc ósemkowi piszą (np. w „Głosie Lubelskim“) o egzekucji Niewiadomskiego:

Duch wzwyż uleciał w niebieskie przestworze, —
Nad miejscem kaźni świt się budził szary...
Drgnął naród cały, bo ujrzał w tej porze —
Czyn, co się z krwawej narodził ofiary!...

Lecz na uczczenie sprawcy tego „czynu“ w udekorowanym uroczyście kościele św. Krzyża w Warszawie karnie figuruje i p. prezydent Senatu Trąmpczyński, aczkolwiek ów czyn — był przecie krwawym zamachem na głowę państwa.

Z TEATRU

—o—

Bagatela: „WIERA MIRCEWA“, sztuka w 4 aktach Leona Urwancowa.

Z pozoru podobna do „Kobiety, która zabiła“, rosyjska sztuka kryminalna „Wiera Mircewa“ nie jest jednakże „bujdą“, lecz dramatem psychologicznym. Wprawdzie i tu kobieta zabiła swego kochanka, który okazał się względem niej niecnym szantażystą, ale nie motywowanie zbrodni nadzwyczajną jakąś historją, naszpikowaną seksualnym pieprzykiem, stanowi treść „Wiery Mircewej“; tu mord służy tylko za punkt wyjścia, a osnowę sztuki wypełnia problem przyjęty z „Winy i kary“ Dostojewskiego, mianowicie psychologja zabójcy po dokonaniu czynu. W tym wypadku idzie o zabójczynię, gdyż miejsce Raskolnikowa zajmuje tu Wiera Mircewa. Kobieta to silna, świetnie umiejąca panować nad sobą, przytem przeświadczona, że miała moralne prawo zabić nikczemnika; bezwzględnie żadna poszlaka nie naprowadza podejrzeń na jej osobę, o czem ona wie dobrze, jako żona prokuratora i powinowata sędziego śledczego, od których dowiaduje się o wszystkich fazach toczącego się śledztwa. Jest więc bezpieczna i nie ma powodu zdradzić się z tem, co pragnie zataić. A jednak są chwile, w których tej silnej kobiecie nerwy odmawiają posłuszeństwa pod wpływem wewnętrznego naporu strasznej tajemnicy. Zdradzi się, czy się nie zdradzi? Oto pytanie, które widzów do ostatniej minuty utrzymuje w niesłabnącem napięciu.

Pod względem wywoływania napięcia sztuka ta jest bardzo dobrze zrobiona. Już w pierwszym akcie, gdy Wiera trzyma rewolwer, wymierzony w Szegina, scena ta jest tak wytrzymana, że nerwy znacznej części publiczności z trudem ją mogły wytrzymać: strzeli, czy nie strzeli? Taksamo w dalszym przebiegu sztuki: zdradzi się, czy nie? — nieustannie smaga nerwy publiczności. Reakcje nerwowe Wiery są pod względem psychologicznym trafnie, a pod względem dramatycznym ogromnie efektownie przedstawione.

Mąż-prokurator i powinowaty sędzia śledczy Starobielski wprawnemi oczyma zaobserwowali wszystko i domyślili się wszystkiego, o czem ona jednak nie wie, gdyż oni obaj niczem się nie zdradzili, że powzięli pewność lub choćby podejrzenie. Nikt inny żadnych co do niej nie powziął podejrzeń. Mąż porzuca służbę sądową i postanawia wyjechać z nią zagranicę. Już, już zbliża się sztuka do końca, a Wiera nie zdradziła się i są wszelkie szanse, że do samego końca się nie zdradzi.. Ale...

Ale jest w sztuce jedna figura bardzo efektownie skreślona, która wywołuje przełom w ostatniej chwili. Jestto „były człowiek“. Pabjarin, przyjaciel zabitego, zdeklasowany nędzarz, pechowiec, który żył z drobnych bezzwrotnych pożyczek otrzymywanych od Szegina, przyczem musiał znosić od tegoż upokorzenia. Na niego pada podejrzenie, co wprawia go w stan chorobliwy, wtrąca w manję szukania rzeczywistego zabójcy. Raz ujrzał Wierę i w jego umyśle powstał następujący łańcuch rozumowania: od Szegina wiedział, że coś go łączyło z Wierą, Szegin miał taką naturę, że lubił dręczyć i upokarzać tych, z którymi żył, Wiera Mircewa jest dumna i silna, ona jedna nie mogła znieść spokojnie maltretowania ze strony Szegina, ona go zabiła. I gdy w ostatniej chwili, kiedy Wiera już pakuje kufry do wyjazdu, zjawia się Pabjarin, zupełna już ruina człowieka, i z chorobliwą pewnością siebie manjaka wybucha: „pani go zabiła!“ — wówczas Wiera trzyma się ostatkami siły nerwowej aż do jego wyjścia, poczem następuje gwałtowna reakcja i Wiera, obsuwając się w ramiona wchodzącego właśnie męża, składa mu zeznanie.

— Wiedziałem o tem, — odpowiada mąż łagodnie i dobrotliwie, tuląc do siebie zdenerwowaną żonę.

Na tem kończy się sztuka. Wyjadą zagranicę, a nerwy Wiery uspokoją się być może po wyznaniu przed mężem dręczącej tajemnicy.

Kobietą, która zabiła, była znowu p. Kozłowska, która rolę Wiery Mircewej zaliczyć może do swoich najświetniejszych kreacyj. Scenę opanowania się tuż po spełnieniu zabójstwa, jakoteż momenty reakcyj nerwowych odtworzyła ona wprost po mistrzowsku.

Obok niej odznaczyła się p. Ordyńska swą niepowszednią siłą komiczną w roli sędziny Starobielskiej, kuzynki Mircewa, kobiety bezmyślnie gadatliwej, głupiej, a ogromnie zadowolonej z siebie i wesołej. Doskonale oddała p. Ordyńska ten typ rosyjskiej kobiety.

Na pierwszy plan wysunął się też p. Berski znakomitą kreacją Pabjarina; każdy szczegół, każdo odcień chorobliwej psychologji tego „byłego człowieka“ rosyjskiego był tu przemyślany i konsekwentnie przeprowadzony. Stworzył w tej roli p. Berski postać tragiczną, której się nie zapomni.

P. Kaden dał bardzo żywą sylwetę charakterystyczno-komiczną w epizodowej roli dra Siegla. Resztę ról odegrali dobrze pp. Kosiński (Aleksy Mircew), Winkler (Starobielski), Pietruszyński (Płatunow), oraz p. Łętowski (Szegin); ten ostatni jednak nie miał dość demonizmu, potrzebnego w tej roli.

Wystawa była bardzo ładna, dekoracje (zwłaszcza salon u Mircewów i gabinet w restauracji) gustowne.

Efektowna i „sensacyjna“ „Wiera Mircewa“, powinna mieć powodzenie jeszcze większe niż „Kobieta, która zabiła“. Emil Haecker.

—ooo—

Wielcy panowie jako pracodawcy

Z kół emerytów Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie otrzymujemy informacje, świadczące dobitnie, jak wielcy obszarnicy traktują ludzi, którzy życie całe oddali im, a na starość skazani są przez jaśnie panów na śmierć głodową:

W skład dyrekcji tego Towarzystwa wchodzi: Żaba jako prezes, Przybysławski jako wiceprezes, Głażewski i baron Konopka, szambelan papieski, jako dyrektorowie. Prezes zajmuje w gmachu Towarzystwa przy ul. Kopernika we Lwowie wspaniałe apartamenta, a wicepreze Przybysławski, stary kawaler, zajął w tymże gmachu 15 ubikacyj o miljonowej wartości czynszowej. Oprócz tego wydają ci panowie miliony z funduszów Towarzystwa na zbyteczne adaptacje tych mieszkań. Towarzystwo kredytowe posiada kilkumiliardowy majątek we wspaniałym gmachu przy ul. Kopernika l. 4, w realnościach przy ul. Legionów pod l. 1 i 3, tudzież w funduszu rezerwowym.

Towarzystwo wypłaca swym zasłużonym pracownikom emerytury w wysokości przedwojennej, tj. po kilkaset marek miesięcznie! Oto przykłady: Dwanaście wdów po urzędnikach Towarzystwa kredytowego wraz z sierotami pobierają razem 17.223 marek miesięcznie. Czyż to nie krzywda wołająca o pomstę do nieba? A jak wygląda emerytura wyższego urzędnika Towarzystwa kredytowego, n. p. Bolesława Kluczenki, która po 27 latach służby wynosi 900 marek, lub pensja wysokiego urzędnika, bo II rangi, Włodzimierza Miśniakiewicza, wynosząca po 35 latach służby 8.400 mk, albo pensja wdowy po sekretarzu, który służył 22 lat, p. Budzynowskiej, wynosząca (wstyd pisać) 150 mk miesięcznie. Prośby tych nędzarzy o ratunek zbywa dyrekcja Towarzystwa tem, że ustawowo nie jest obowiązaną do wyższych świadczeń.

Dzieje się to mimo, że rozporządzeniem min. pracy (Dz. u. p. z 20 października 1922 Nr. 88) przyznało emerytom prywatnym dodatki drożyźniane miesięcznie 10.000 marek dla emeryta, 5000 mk. dla wdowy i po 2500 dla sierót. Tych jednak dodatków drożyźnianych, mimo ustawowego obowiązku, dyrekcja Towarzystwa kredytowego ziemskiego nie wypłaca wdowom i emerytom. Ci biedacy narażeni są na to, że dopiero w drodze sądowej są zmuszeni dochodzić swoich praw, ponosić wielkie koszta procesowe, a tymczasem żyć z kilkuset marek obecnie pobieranych.

Czy to nie wstyd dla członków Towarzystwa kredytowego, właścicieli wielkich dóbr ziemskich, że dyrekcja przez nich wybrana, pozostawiła bez środków do życia ludzi, którzy przez długie lata dla ich dobra pracowali?

UWAGI

—o—

Pod klątwą „latae sententiae"

P. generał Haller, pobożny katolik, Sodalis Marianus, w Sejmie należy do klubu „chrześcijańsko-narodowego".

Wczoraj doniosły telegramy o pojedynku p. posła Hallera z p. majorem Kościałkowskim.

Pobożny p. poseł Haller pojedynkował się na pistolety.

Wedle dogmatów wiary katolickiej jest zbrodnia pojedynku jednym z najcięższych grzechów.

Każdy katolik, który się pojedynkuje, podpada temsamem wedle kanonów kościelnych pod klątwę papieską „latae sententiae". Klątwy tej nie może zdjąć żadna inna władza kościelna, jak tylko sam papież.

Dopóki więc papież Pius XI nie zdejmie z p. posła Hallera klątwy za grzech pojedynku, — dopóty p. Haller, Sodalis Marianus, poseł stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, pozostanie obłożony klątwą „latae sententiae".

Wiadomości polityczne

—o—

POINCARE O ZAGADNIENIACH POLITYKI ZAGRANICZNEJ

Na posiedzeniu komisji Izby dla spraw zagranicznych, które trwało od godz. 3-ciej do godz. 7-ej wieczorem, wydany został następujący komunikat: Komisja dla spraw zagranicznych zebrała się pod przewodnictwem Lyguesa, aby wysłuchać prezydenta ministrów. Poincare przedstawił komisji szczegółowo rokowania w sprawie Kłajpedy, oraz co do uchwały Rady ambasadorów o konstytucji tego terytorjum, jak również w sprawie przydzielenia tego terytorjum Litwie, z nadaniem miastu autonomji. Prezydent ministrów przedstawił szczegółowo przebieg rewolucji w tem mieście i powstanie nowego rządu, utworzonego w porozumieniu z aljantami. Dalej przedstawił prezes ministrów obsadzenie przez Polskę strefy neutralnej jej przyznanej, a wreszcie mówił o uchybieniach niemieckich i o akcji w zagłębiu Ruhry. Poincare przemawiał trzy i pół godziny. Nie wyczerpał jednak w całości swego ekspose i dokończy je na najbliższem posiedzeniu komisji.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 21 lutego.

MORDERSTWO WŚRÓD MALIN

(k) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych rozpoczęła się trzydniowa rozprawa przeciw 47-letniemu Franciszkowi Mirkowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa popełnioną na 17-letniej Antoninie Zegarmistrzównie. Dnia 30 lipca 1919 roku w lesie na tak zwanej górze „Poręba" w Dubiu pod Krakowem zbierały trzy kobiety maliny: Małgorzata Zegarmistrzowa, jej córka Antonina i St. Lorenc. W południe matka Antoniny i Lorencówna udały się na obiad, a Antonina postanowiła w dalszym ciągu zbierać maliny. Po godzinie przyszły z powrotem na „Porębę" niosąc obiad dla Antosi i zauważyły wśród krzewów z malinami, leżącą zbroczoną krwią Antosię obok rozbitych dzbanków z malinami. Antosia jeszcze dawała pewne oznaki życia, lecz wkrótce wyzionęła ducha. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że Zegarmistrzówna została zamordowana siekierą. Tajemniczy morderca rozpłatał swej ofierze czaszkę i strzaskał rękę prawą, w której trzymała dzban z malinami. Jako podejrzanego o to morderstwo aresztowano w listopadzie 1919 roku Franciszka Mirka, jednak dla braku dowodów umorzono przeciw niemu śledztwo. Dopiero w listopadzie 1921 nastąpiło ponowne aresztowanie Mirka i w toku śledztwa wyszło na jaw, że krytycznego dnia Mirek w tym właśnie czasie, kiedy popełniono morderstwo wracał z „Poręby" i wstąpił do karczmy Gabrjela Mirka. Obecni w karczmie zauważyli na bluzie Franciszka Mirka wielką plamę krwi, oraz kilka kropel na spodniach. W toku dalszego śledztwa zeznali świadkowie, że Mirek, którego zamordowana podejrzywała o kradzieże w leśniczówce, groził, że zrobi jej kąpiel i już więcej nie będzie chodzić po świecie. Takiemi samemi pogróżkami straszył Pawła Mirka, a nawet raz go dotkliwie pobił, za co również jest oskarżony.

Zaznaczyć należy, że Mirek przed kilkunastu laty zabił swojego brata z zemsty i został zasądzony przez sąd przysięgłych na 5 lat więzienia, które odsiedział.

Na wczorajszej rozprawie Mirek wypierał się winy, a co do plam na bluzie, oświadczył, że to są plamy z malin. Dziś nastąpi przesłuchanie świadków. Rozprawie przewodniczy s. s. o. Markiewicz, wotują s. s. o. Kraus i s. s. o. Federowicz, oskarża prok. Wołoszczuk.

KRADZIEŻE HOTELOWE W KRAKOWIE

(k) W ostatnich czasach popełniono liczne kradzieże hotelowe w Krakowie w ten sposób, że jakiś elegancki mężczyzna zdejmował w portjerniach klucze numerowe i wchodził do pokojów, udając mieszkańca hotelu, dopuszczając się przytem licznych kradzieży. Pewnego wieczoru p. J. Mostkowicz wracając do swego pokoju w hotelu krakowskim, zastała w nim przystojnego, elegancko ubranego mężczyznę w futrze spacerowym, okradającego jej stolik toaletowy. Na zapytanie co robi, odpowiedział zalotnie, robiąc „perskie oko": „okradam panią!" Pani Mostkowicz wezwała policję i oddała eleganckiego złodzieja w ręce władzy bezpieczeństwa. Jestto 20-letni Otto Schneider, karany już za podobne kradzieże. Schneider stanął wczoraj przed sądem również i za kradzież kolji brylantowej p. Wł. Heinrichowej w hotelu francuskim. Po przeprowadzonej rozprawie skazano Schneidra na 1 rok więzienia.

AWANTURY PODCZAS PASTERKI

(k) Z powodu awantur podczas ostatniej pasterki w kościele Marjackim, na doniesienie policji, prokuratura poleciła sędziemu śledczemu przeprowadzenie śledztwa przeciw kilku osobom o występek obrazy religji z paragr. 303 u. k.

EWA SOPLICA

KISMET

Nowela.

—o—

W Berskim zawrzała radość, że zobaczy Martę. Uczuł się nagle niewypowiedzianie szczęśliwy. Jakby to śliczne dziecko biegnące ku niemu oddzieliło mu swojej wesołości i uśmiechów... Porwał Izę w objęcia i zaczął się z nią kręcić w kółko jak szalony. Mała zanosiła się śmiechem z radości i zachwytu. Ale on trzymając dziecko w ramionach, tę żywą, ciepłą śliczną istotkę, poczuł nagle, że staje mu się dziwnie bliską, drogą, jakby swoją. Po raz pierwszy zadrgała w nim i przemówiła można chęć posiadania własnego dziecka... Nowa, jemu samemu nieznana nutą zadźwięczała w sercu budząc nieprzeczuwaną tkliwość. Zaczął małą całować, zrazu delikatnie i nieśmiało. Ale potem jakiś gwałtowny pęd uczucia zaszarpał sercem, poryw nieodparty targnął głębią całej istoty. Przygarniał do siebie małą z całej siły, okrywając jej główkę i twarzyczkę szalonemi pocałunkami. Iza przeraziła się gwałtowności wybuchu. Zaczęła krzyczeć i odpychać go do siebie rączkami, starając się wyrwać z jego objęć. Na ten moment nadeszła Marta.

Bruno ochłonął. Postawił dziecko na ziemi. Dziewczynka miała oczka pełne łez i grożąc zacisnęła piąstkę w jego stronę, skarżyła się matce:

— Patrz mamusiu pokłuł mi buzię wąsami. Tak boli!... Brzydki pan!...

Berski stał jak żak, bez słowa. Chłonął oczami matkę i dziecko. Szczęście wykwitało mu w duszy. Odblask jego rozświetlił oczy pełne zachwytu i upojenia. Usta milczały. Ale nad wszystkie słowa wymowniejszą była mowa ócz. Mówiły:

— Moja jesteś!... Moja! A jam twój!... Należymy do siebie!... To jest jedyna prawda życia!...

Marta nie usuwała swoich oczu. Zatonęła też w nim spojrzeniem. Oczy ich lgnęły do siebie, zwierzały się, tonęły w sobie... Skupiła się w nich moc duszy zbudzonej z letargu do życia... Wszystko inne zapadło w pustkę nicości... Czas zawisł w momencie ... tylko biciem serc.

Ocknęli się dopiero na skutek nawoływań Izy zdumionej przeciągającem się milczeniem tych dwojga. Pierwsza opanowała się Marta. Wyciągnęła rękę z powitaniem. Bruno ujął ją skwapliwie miękkiem ogarniającem uściskiem. Zadrgała w jego dłoni, jak żywe serce ptaka. Głęboki dreszcz wstrząsnął jego istotą niby podziemne źródło nagle wybuchające ożywczą krynicą nieprzeczuwanego dotąd upojenia. Nie wypuszczał jej dłoni z objęcia. Nawet i wtedy, gdy Iza ciągle jeszcze zadąsana objawiła swe niezadowolenie z tego, że stoją w miejscu i nagliła ich do spaceru. Zaczęli więc iść przed siebie trzymając się za ręce. Żaden z nich nie dziwiło się temu. Szli milcząc. Przed niemi biegła Iza wykrzykując zwyczajem dzieci i prowadząc sama z sobą nigdy nie kończący się rozhowor. Byli więc jakby sami wobec morza i nieba...

Po jakimś czasie dopiero zaczął mówić Bruno... Gdy już cienie stały się bardziej liljowe i mgła gęściejsza... Mówił szeptem jakby się bał zbudzić jej i siebie ze snu szczęśliwego... Mówił bezradnie, gdyż nie był w stanie uporządkować myśli i uczuć wezbranych w piersi. Przelewały się przez usta jak potok spieniony porywający w swój wir wątłą lilję wodną... Mówił o momencie poznania... O przewrocie jaki nastąpił w duszy... O nieuchronności przeznaczenia prowadzącego ich ku sobie... O jedynej prawdzie szczęścia w złączeniu się na śmierć i życie...

— Rzućmy wszystko — mówił — całą przeszłość i chodźmy razem. Weź tylko dziecko!... Jedź ze mną kiedy chcesz — choćby dzisiaj!... Nie mówisz nic, ale wiem, że czujesz, to co ja... Nie usuwasz ręki... Czuję w niej bicie twego serca, które tą samą myśl żyje, co i moje!... Pójdź!...

Nagle gdzieś opodal naprzeciw nich zaskrzypiały kroki na piasku i ozwał się głos Żarki:

— Cóż to moi państwo spacerujecie tak nad morzem?... Cudowny wieczór wprawdzie, ale dla dziecka trochę późno!...

Marta drgnęła całem ciałem wysuwając momentalnie dłoń z ręki Bruna. Podbiegła do Izy i ujmując ją za rękę poczęła z nią iść szybko w stronę willi. Pochłonięci oboje trwaniem brzemiennego w przeznaczenie momentu, nie spostrzegli, że weszli już z plaży w ogród willi... Mrok był prawie zupełny...

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 lutego.

Konfiskata „Naprzodu"

Wczorajszy numer „Naprzodu" został skonfiskowany za podanie wiadomości dotyczących wypuszczenia Komorowskiej i Paciorka na wolną stopę, wczem prokuratura dopatrzyła się ogłaszania szczegółów śledztwa w czasie jego trwania. Za tosamo został równocześnie skonfiskowany „Ill. Kurjer Codzienny". Inne dzienniki krakowskie nie uległy konfiskacie za wiadomości o sprawie Komorowskiej. O tej sprawie cała prasa krakowska podaje szczegóły od pół roku, a nigdy dotąd żaden dziennik nie został za to skonfiskowany.

—ooo—

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wicepr. miasta dra Wielgusa posiedzenie komisji dla przemysłów koncesjowanych. Komisja wydała opinję co do dwóch podań na prowadzenie zakładu graficznego reprodukcyj artystycznych, jednego podania na wydawnictwo i sprzedaż książek do nabożeństwa, obrazów świętych i kalendarzy, jednego podania na handel hebrajskich książek do nabożeństwa, jednego podania na powielanie pism i druków zapomocą maszyn do pisania, jednego podania na antykwarnię i wypożyczalnię książek, dwóch podań o koncesję na księgarnię, jednego podania na hurtowną sprzedaż przetworów chemiczno-farmaceutycznych, przeznaczonych do użytku leczniczego opatrunków chirurgicznych i trucizn, trzech podań na wykonywanie przemysłu techniczno-dentystycznego, trzech podań na wykonywanie instalacji elektrycznej, jednego podania na ajencję prywatną do pośrednictwa w kupnie i sprzedaży nieruchomości w dz. 21. 22, co do jednego podania na fabrykację wody sodowej, co do jednego podania na sprzedaż mebli i co do jednego podania o koncesję na dorożkę.

(k) **NA UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE BOHATERÓW ROKITNIAŃSKICH,** przyjeżdża do Krakowa delegacja armji rumuńskiej, oraz szereg wybitnych przedstawicieli narodu rumuńskiego. Jak wiadomo przybędą na tę uroczystość z Warszawy, reprezentanci rządu, Sejmu i Senatu, oraz delegacje formacyj wojskowych z całej Polski. Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w niedzielę 25 bm.

WICEPR. MIASTA INŻ. SARE po dłuższej chorobie, objął w dniu wczorajszym urzędowanie mimo niezupełnej jeszcze rekonwalescencji.

WYSTAWA ZBIOROWA OBRAZÓW ŚP. JANA REMBOWSKIEGO zostanie otwarta jutro w czwartek o godz. 11 przedpołudniem w świetlicy Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. O godz. 12 prof. Mycielski wygłosi odczyt o twórczości Rembowskiego. Wystawa ta potrwa tylko jeden tydzień.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Muzeum Narodowe otrzymało z Łodzi obraz Samuela Hirschenberga p. t. „Szkoła talmudystów", darowany przez dzieci ku uczczeniu pamięci Markusa i Teresy Silbersteinów, obywateli m. Łodzi. Obraz ten wystawion już w Galerji w Sukiennicach.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę 21 bm. o godz. 8 wiecz. posiedzenie ku czci Edwarda Jennera. Dr Pieczenko: 1) Z życia Jennera. 2) O chorobotwórczej istocie krowianki.

OKRADZENI AKADEMICY. Wczoraj przed południem skradziono w czasie wykładu z garderoby w klinice medycznej przy ul. Kopernika trzy czapki i kołnierz futrzany na szkodę słuchaczy.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj poraz 4-ty „Janosik", który powtórzony będzie w piątek 21 bm. i sobotę 24 bm. Po skonsolidowaniu aparatu technicznego przedstawienie „Janosika" trwa niespełna 3 godziny. Jutro komedja francuska „Sławna artystka" z p. Bednarzewską na czele. Komedja St. Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość" powtórzona będzie w niedzielę 25 b. m. po poł. W próbach pod kierunkiem reż. Sosnowskiego „Wesele" Wyspiańskiego, niegrane w Krakowie od 4 lat.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i dni następnych „Wiera Mircewa". W sobotę po południu poraz pierwszy po cenach zniżonych „Szyldkretowy grzebień", zaś w niedzielę po południu „Żongler".

OPERA I OPERETKA. Elna Gistedt wystąpi dziś we środę w „Księżniczce czardasza" poraz drugi. Jutro we czwartek p. E. Gistedt wystąpi w „Bajaderze", również w partji tytułowej.

KONCERTY. Kwartet Polski wystąpi u nas z jedynym koncertem we czwartek 22 bm. Olga Desmond, słynna artystka wystąpi u nas w piątek 23 w teatrze im. J. Słowackiego. Antoni Kohmann, tenor oper niemieckich, wystąpi w niedzielę 25 bm. z bogatym i interesującym programem.

Wykrycie olbrzymich magazynów z cukrem w Krakowie

Związek cukrowni małopolskich podbija ceny cukru

(k) Organa ekspozytury śledczej przy krakowskiej policji w porozumieniu z prezydjum miasta i przy współudziale funkcjonarjuszy magistratu przeprowadziły wczoraj popołudniu rewizję w magazynach fimy „Polski Glob" przy ul. Zacisze 14. Rewizja ta dała nadzwyczajny rezultat, gdyż w jednym ze składów wynajętych przez „Polski Glob" firmie „Biuro sprzedaży Związku Małopolskich cukrowni" **złożonych było 1516 worków cukru krystalicznego po 100 kg. to jest z górą 15 wagonów.** Dochodzenia ustaliły, że **cukier ten złożony został w składach jeszcze dnia 4 stycznia br.,** a wiadomo, że cena tego artykułu wzrosła od tego czasu prawie w dwójnasób. Ponieważ cena cukru tylko od 14 lutego wzrosła o 1500 mk. na 1 kg., przeto właściciele zmagazynowanego cukru w składach „Polskiego Globu" **zarobili w tych kilku dniach przeszło 225 miljonów marek. Tak się robi pasek na cukrze!** Kierownik krakowskiego oddziału „Związku cukrowni" Adam Massakowski podał, że z uwagi na wielkie zapotrzebowanie cukru w Krakowie, zwracał się wielokrotnie do centrali Związku we Lwowie o dyspozycje, za każdym jednak razem otrzymał odpowiedź, aby cukier zatrzymać.

Cały zapas cukru zakwestjonowano, a sprawę skierowano do prokuratury państwa.

Z naszej strony dodać należy, że tego rodzaju składy znajdują się i z innymi towarami w Krakowie, np. z mąką, a nieuczciwi spekulanci w ten sposób powodują drożyznę. Spodziewamy się, że prokuratura zajmie się energicznie sprawą zmagazynowanego cukru i winnych pociągnie do bezwzględnej odpowiedzialności. Słychać również, że między Lwowem, a władzami krakowskiemi, przez cały wczorajszy dzień pertraktowano o wydanie cukru. Mimo, że Związek cukrowni jest potęgą, mamy nadzieję, że żadne wpływy nie oddziałają na tok śledztwa. Raz już trzeba wziać się do spekulantów i oddać ich pod sąd. Tu bowiem leży przyczyna wzrastającej ustawicznie drożyzny. Skonfiskowany cukier należy rozdzielić bezzwłocznie między konsumy i instytucje humanitarne oraz wychowawcze.

Oszukańcze miljardowe transakcje

fałszywemi czekami amerykańskiemi w Krakowie

(k) Przed blisko dwoma tygodniami zgłosił się w krakowskim banku A. Holzera w Sukiennicach jakiś młody, elegancko ubrany mężczyzna i przedłożył do inkasa czek na 2000 dolarów, wystawiony przez bank „National Trust of California" w San Francisco. W dwa dni później przedłożył tenże osobnik w kantorze Holzera dwa dalsze czeki tegoż banku, jeden na 3000 dolarów, a drugi na 4000 dolarów, a nadto dwa czeki po 1000 dolarów własnej emisji banku Holzera. Bank przyjął wszystkie czeki, otwierając wspomnianemu osobnikowi rachunek bieżący i wypłacił mu z rachunku łącznie 60 miljonów marek i 300 dolarów. Przed wysyłką czeków do swego korespondenta amerykańskiego powziął bank podejrzenie co do ich autentyczności, gdyż zarówno papier, jak i format, oraz druk różniły się od zwyczajnych czeków amerykańskich. Wreszcie atrament wydawał się zbyt świeżym z uwagi na fakt, że czeki miały być wystawione w listopadzie ub. roku. Wobec tych podejrzeń bank Holzera zwrócił się telegraficznie do swego korespondenta w Nowym Jorku z prośbą o informacje, a nadto zatelegrafował wprost na podany na czekach adres w San Francisco. Odpowiedzi, otrzymane z Ameryki, w zupełności potwierdziły podejrzenia p. Holzera, gdyż korespondent banku doniósł, że podobna firma jest nieznana, zaś depesza do „National Trust of California" nadeszła z powrotem z dopiskiem: „adresat nieznany". Zawiadomiona o tym fakcie ekspozytura urzędu śledczego w Krakowie zarządziła inwigilację w kantorze Holzera, celem wytropienia dostawcy fałszywych czeków. Rzeczywiście z końcem ubiegłego tygodnia przybył ów osobnik do banku dla podjęcia 70 miljonów marek i 1200 dolarów. Wówczas został on aresztowany. Jest to obywatel rumuński, Mahail Lazar, lat 28, handlarz bižuterji, bawiący od kilku miesięcy w Polsce. Aresztowany twierdzi, że wszystkie czeki z San Francisco kupił od pewnego Amerykanina we Lwowie, w przekonaniu, że są autentyczne, co w odniesieniu do czeku na 4000 dolarów miał stwierdzić jeden z banków lwowskich. Ponieważ bank Holzera do czasu stwierdzenia autentyczności czeków Lazara wypłacił mu tylko 60 miljonów marek i 300 dolarów, przeto nie poniósł tenże bank żadnej szkody, gdyż wypłacona kwota ma pełne pokrycie w dwóch czekach po 1000 dolarów, emitowanych przez Holzera. Natomiast poszkodowany jest jeden bank lwowski, który żyrował „czek kalifornijski" na 4000 dolarów. Aresztowany Lazar wyraził gotowość zaspokojenia tego banku i rzeczywiście żona jego i rodzina złożyły we Lwowie pełne zabezpieczenie w biżuterji i gotówce na całą kwotę, pobraną w banku lwowskim przez Lazara. Dotąd nie stwierdzono, czy jeszcze inne banki nie poniosły jakichś strat. Lazara odstawiono do krakowskiego sądu okręgowego karnego i wdrożono śledztwo przedewszystkiem w kierunku wykrycia osobnika, od którego Lazar miał nabyć fałszywe czeki.

Katastrofalny brak węgla w Krakowie

Groźba zamknięcia szkół

(k) Od kilku dni nie nadchodzą do Krakowa transporty węgla, tak, że zachodzi obawa unieruchomienia kilku zakładów użyteczności publicznej, jak również zamknięcia szkół miejskich. Prezydjum miasta wysłało wczoraj do zarządu kopalń jaworznickich telegram następującej treści: „Grozi zamknięcie szkół. Prosimy podwyższyć kontyngent węgla i natychmiast wysłać większą partję wagonów z węglem do miejskiego składu".

Wielkie transporty drzewa w drodze do Krakowa

(k) Zarząd dóbr w Nisku zawiadomił wczoraj miejskie biuro aprowizacyjne, że w drodze do Krakowa znajduje się ponad 30 wagonów z drzewem. Z powodu zatoru wozowego w Rozwadowie, transporty wstrzymano na tej stacji; jest jednak możliwość skierowania pociągów z drzewem do Krakowa drogą na Przeworsk. Ponieważ zapotrzebowanie drzewa dla braku węgla jest wielkie, prezydjum miasta, mimo zwiększonych kosztów transportu skutkiem okolnej drogi kolejowej zażądało natychmiastowego wysłania drzewa na Przeworsk. Transporty drzewa spodziewane są dzisiaj.

Zamach dynamitowy na mieszkanie posła Weinziehera

Pod tym tytułem pisze sosnowiecki „Ilustr. Dziennik Zagłębia":

„Onegdaj o godz. 7 wiecz. nieznany sprawca podłożył pod mieszkanie posła dra Weinziehera w Będzinie bombę dynamitową, która eksplodując, wyrwała znaczną dziurę w podłodze, uszkodziła wejściowe drzwi, powodując zarazem oberwanie się tynku i stłuczenie szyb.

Poseł dr Weinzieher był podówczas u jednego z pacjentów. Powody zamachu „nieznane". Policja prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo. Jest to już trzeci z rzędu zamach w naszym powiecie na przywódców szesnastki. Pierwszy urządzono na dra Melodystę, a drugi na dra Perelmana.

Zamachowcy używają jednej i tej samej metody, pozwalającej się domyślać, iż jest to celowa i konsekwentna robota „polityczna". Charakterystycznem jest, iż zamachowcy wybierają moment, kiedy dany osobnik jest nieobecny w mieszkaniu. Jest to więc zbrodnicze działanie na postrach.

Nie możemy również ukryć zdziwienia, iż w Sosnowcu i Będzinie „Ktoś" rzuca bomby na mieszkanie przywódców szesnastki, a w Warszawie idzie się z nimi ręka w rękę przeciw naprawie skarbu i walce z drożyzną. Cel uświęca środki... Lecz niechże i te środki będą bodaj... logiczne".

Zaprzestanie nauki w szkołach przemysłowych uzupełniających w Krakowie

Z winy niezaradności władz rozpoczęto naukę w szkołach przemysłowych dokształcających zamiast we wrześniu dopiero w grudniu. Nauczycielstwo poszło po drodze najdalej idących ustępstw, bo mimo szalonego wzrostu drożyzny uczyło w grudniu po 850 marek za godzinę, a to na podstawie przyrzeczenia, że od 1 stycznia br. wynagrodzenie będzie podwyższone i regularnie wypłacane. Nauczycielstwo pobiera wynagrodzenie miesięcznie z dołu, a więc już ponosi dotkliwą szkodę z powodu ustawicznego spadku marki. Za styczeń nauczycielstwo miało otrzymać wynagrodzenie 1 lutego. Do 9 lutego nie otrzymał żaden z nauczycieli wynagrodzenia. Na zgromadzeniu nauczycieli tych szkół, odbytem 9 lutego, zapadła uchwała, że jeżeli do 17 lutego nauczyciele wszystkich szkół dokształcających nie otrzymają poborów za styczeń, zaprzestaną nauki z dniem 19 lutego. Uchwałę tę przedłożyła delegacja magistratowi, jednakże do wyznaczonego terminu zaledwie połowa nauczycielstwa otrzymała wynagrodzenie, podobno z braku gotówki w kasie miejskiej. Mimo to na ponownem zebraniu nauczycielstwa rozpatrywano ze względu na młodzież tych szkół możliwość dalszego prowadzenia nauki. Zgromadzenie przyszło jednak do przekonania, że z winy po polsku wprawdzie pisanych, ale dla Polaka niezrozumiałych rozporządzeń i wadliwie ułożonych list płatniczych przez kuratorjum lwowskie, płacy swej za luty nie otrzyma nawet w kwietniu. Nauczycielstwo rozumie, jak wielką szkodę ponosi młodzież tak chętnie garnąca się do nauki i dla tej młodzieży zdecydowało się dotąd uczyć. Ponieważ jednak niema żadnych widoków, aby te stosunki zmieniły się na lepsze, **zaprzestaje nauki dotąd, aż otrzyma wynagrodzenie za styczeń** i zapewnienie, że wynagrodzenie w następnych miesiącach będzie wypłacane regularnie ostatniego każdego miesiąca.

Tragiczne samobójstwo

W dużym narożnym budynku na Nowym Zjeździe w Warszawie, mieszczącym niegdyś łaźnie i wanny parowe, a zajmowanym obecnie przez M. Spr. Wojsk., wystrzałem z karabinu kawaleryjskiego pozbawiła się przedwczoraj życia dwudziestodwuletnia Ewa Niewiarowska (pseud. „Wela"), zajmująca mały pokoik w tym domu.

Niewiarowska była wybitną działaczką POW. na Wołyniu. W czasie wojny z bolszewikami wyjeżdżała z ramienia władz wojskowych kilka razy do Rosji, skąd zawsze udawało jej się cudem niemal powracać do kraju. W ten sposób uratowała się w Równem i w Kijowie, gdzie ją dwukrotnie stawiano przed sąd polowy.

Do roku 1918 zamieszkiwała stale w Żyrardowie, gdzie ukończyła sześć klas tamtejszego gimnazjum. Od owego czasu aż do ostatniej chwili denatka pracowała w Strzelcu. Za zasługi położone w czasie wojny została dekorowana dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

W Warszawie zamieszkała na stałe dopiero w zeszłym roku. Poza biurową pracą w dziale spisu ludności w Głównym urzędzie statystycznym, przygotowywała się do egzaminów maturalnych, celem wstąpienia na wyższe studja.

Niewiarowska miała licznych znajomych w sferach akademickich. Dzień krytyczny spędziła w otoczeniu swoich przyjaciół-akademików, zamieszkujących — podobnie jak i ona — w owym domu. Swojem zachowaniem się i nastrojem nie zdradzała żadnych objawów, mogących budzić jakiekolwiek podejrzenia.

Wieczorem, około godziny 7 m. 30, udała się do swojego pokoju.

W parę minut później rozległ się tam wystrzał karabinowy. Kula przebiła klatkę piersiową, uszkodziła organy wewnętrzne, następnie wyszła plecami i utkwiła w sąsiednich drzwiach.

Ranna po chwilowem omdleniu, odzyskała całkowitą przytomność.

Rozpoznawała przybyłych kolegów i mogła rozmawiać z przybyłym lekarzem Pogotowia.

Odwieziona około godz. 8 wieczór do szpitala Dzieciątka Jezus, zmarła nad ranem.

W liście, skreślonym w ostatniej chwili, zmarła oświadcza, że rozstaje się z życiem dobrowolnie, a to dlatego, że niema ani sił, ani chęci do dalszego borykania się z trudnościami.

Rodzina zmarłej w osobach matki i wuja, zamieszkujących w Szumsku, na Wołyniu, oraz brat zmarłej, porucznik W. P. — zostali zawiadomieni telegraficznie o strasznem nieszczęściu, jakie na nich spadło.

— o o o —

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Wczoraj po południu włamano się do sklepu St. Sawickiej w Dębnikach i skradziono towaru za kilkaset tysięcy marek. Policja ujęła sprawcę tego włamania w osobie Antoniego Woźniaka i odebrała mu skradzione rzeczy. — W ręce policji wpadli Tadeusz Pyżowski l. 11 i Jan Lis l. 12, którzy włamali się na strych domu p. Franciszka Leji w Dębnikach i skradli większą ilość bielizny.

NIEZWYKŁE WIDOWISKO NA DWORCU KOLEJOWYM W KRAKOWIE. Wczoraj nad ranem aresztowała policja na głównym dworcu 39-letnią Bronisławę Florek, która będąc w stanie mocno podpitym wyprawiała w poczekalni gorszące awantury. Pijaczka zarzuciwszy suknię na głowę, wyciągnęła się na podłodze, przyczem poczęła krzyczeć przeraźliwie, wzywając pomocy akuszerki. Florkową odstawiono „pod Telegraf".

Z Polski

CENY BILETÓW TEATRALNYCH W WARSZAWIE. „Kurjer" donosi, że ceny biletów teatralnych w Warszawie dochodzą do niebywałej wysokości. W teatrze Polskim np. ceny miejsc pierwszorzędnych mają dojść do 40.000 marek.

JAK ŁOMŻANIE „DZIĘKOWALI" ZA NABOŻEŃSTWO ZA NIEWIADOMSKIEGO. „Robotnik" donosi: W Łomży rozlepiono klepsydry następującej treści: Wszystkim, którzy zorganizowali i zaszczycili swą obecnością uroczyste żałobne nabożeństwo dnia 15 lutego 1923 za spokój duszy smutnej pamięci Eligjusza Niewiadomskiego, w szczególności wielebnemu duchowieństwu, Związkowi ludowo-narodowemu, Kołu Polek, oraz obecnym na nabożeństwie sądownikom, urzędnikom państwowym i przedstawicielom samorządu, składają podziękowanie, oświadczając, że wiedzą teraz, kto w Polsce pochwala zbrodnię — Łomżanie.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU ZWIĄZKU CEGLARZY WE LWOWIE odbyła się w niedzielę 28 stycznia w przystrojonej sali przy ul. Zielonej 7. Słowo wstępne wygłosił ceglarz tow. Tarnawski, przewodniczący miejscowego oddziału związku zawodowego. Na przewodniczącego uroczystości powołano tow. Czuczmana, na sekretarza tow. Wolanina. Po odegraniu Czerwonego Sztandaru przez własną muzykę związku murzarzy tow. Czuczman skreślił w krótkości historję lwowskiego oddziału związku ceglarzy i ich walki o lepszy byt, a gdy przy końcu przemówienia wskazał na właściwy cel uroczystości, ceglarze po podniesieniu kurtyny rozwinęli na scenie przepiękny sztandar z francuskiej materji, wykonany w lwowskim zakładzie. Za ukazaniem się sztandaru powitały go rzęsiste oklaski, muzyka odegrała Marsyljankę, zaś chór tow. kaflarzy odśpiewał Pieśń Pracy. Następnie Kółko amatorskie odegrało znaną jednoaktówkę „W Dąbrowie Górniczej". Po powtórnem przemówieniu tow. Tarnawskiego, tow. Szczyrek, redaktor „Dziennika Ludowego", złożył serdeczne życzenia tow. ceglarzom, a po nim składali życzenia 27 przedstawicieli różnych związków i instytucyj, jak dr Buber imieniem klubu radzieckiego PPS, tow. Langowa, Gerus, dr Deręgiewicz, Walęga imieniem legionistów, Lang, Harasimowicz, Kowal, Oplustil im. Związku rob. budowlanych i inni. Po odśpiewaniu kilku pieśni i odegraniu marsza przystąpiono do bicia gwoździ. Uroczystość zakończył przemówieniem tow. Czuczman i Sadowicz. — Dzień 28 stycznia pozostanie na długo w pamięci nie tylko u tow. ceglarzy, ale i u tych, którzy brali udział w tej uroczystości.

CZESKI „INSPEKTOR" STRAŻY OGNIOWEJ WE LWOWIE. Przed kilku dniami narobił wiele wrzawy w sferach magistrackich zagadkowy jegomość, Czech, który przybył do Lwowa i zjawił się w kancelarji prezesa Związku ochotniczych straży pożarnych w Polsce, p. Wójcikiewicza. Tu legitymując się poleceniem wybitnej osobistości, przedstawił się jako organizator straży pożarnych w Czechach, który przybył do Polski, by poznać tutejsze urządzenia pożarne i zaprosić kierowników straży na kongres do Pragi. Poczęto na wyścigi prześcigać się w ugaszczaniu gościa, który w dodatku tytułował się doktorem; dano mu do dyspozycji konie i urządzano na jego cześć libacje. Niebawem jednak okazało się, że pan „inspektor" jest rafinowanym oszustem. Nie mając pieniędzy, zwracał się codziennie do innego strażaka z prośbą o pożyczenie mu 10.000 marek, twierdząc, że natychmiast zmieni w banku czeski banknot 5-tysięczny. Gdy w ten sposób kilku strażaków naciągnął, wdała się w to policja, oszusta aresztowała i onegdaj odstawiła go do sądu.

Sensacyjny proces we Lwowie

Lwów (AW). W drugim dniu rozprawy przeciw Dittner przesłuchiwano przez kilka godzin oskarżoną, która zeznawała w języku niemieckim. Kwestjonowała ona kompetencję sądu polskiego, twierdząc, że jako poddana austrjacka nie może być sądzona przez sąd polski. Twierdzenie to odparł prokurator, zaznaczając, że oskarżona dopuściła się pospolitej zbrodni, za którą sąd w każdem państwie pociąga winnych do odpowiedzialności. — W ciągu przesłuchiwania oskarżona popadła w formalną furję, oświadczając, że wschodnia Małopolska jest krajem okupowanym i że ulega tylko przemocy okupantów, poczem wygłaszała szybko swoją obronę. Do winy się nie poczuwa. Oświadczyła ona, że w czasie inwazji rosyjskiej notowała sobie zachowywanie się wielu osobistości polskich, jednakowoż bez zamiaru robienia z tego użytku przed władzami austrjackiemi. Przyznaje jednak, że zapiski jej miały służyć jako informacje wyłącznie ówczesnemu komendantowi miasta, generałowi Letowsky'emu. Zapiski wspomniane skonfiskowano w jej mieszkaniu. Dalej zeznaje, że pisywała listy do generałów austrjackich, donosząc im o różnych sprawach i osobach, czyniła to jednak wyłącznie dla ich informacji i nie może brać za to odpowiedzialności, że generałowie ci odstępowali te listy władzom śledczym. Podczas zeznań oskarżonej przewodniczący kilkakrotnie wytykał jej nieprzyzwoite zachowanie się wobec sądu i prokuratora, grożąc karami.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Janosik".
Czwartek: „Sławna artystka".
Piątek: „Janosik".
Sobota: „Janosik".

Teatr Bagatela

Środa: „Wiera Mircewa".
Czwartek: „Wiera Mircewa".
Piątek: „Wiera Mircewa".
Sobota popoł.: „Szyldkretowy grzebień" (ceny zniżone).
Wieczór: „Wiera Mircewa".

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Księżniczka czardasza" (występ Elny Gistedt).
Czwartek: „Bajadera" (występ E. Gistedt).
Piątek: „Bajadera" (występ E. Gistedt).

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza

Sala Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5,
Początek punktualnie o godz. 6.30 wieczór

Piątek, 23 lutego: Dr Ryszard Kunicki: **„Alkohol a zdrowie.** Cz. II. z demonstracjami.

Kollegium wykładów naukowych

Rynek A—B 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Środa, dr Adolf Klęsk: „Fizjonomistyka w świetle nauki".
Czwartek, prof. Uniw. dr Marjan Szyjkowski: „Walka z szatanem w liryce młodej Polski" — Kazimierz Tetmajer (z ilustr. Laury Pytlińskiej-Konopnickiej).

Składki

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 4101. Tow. akc. H. Cegielski w Poznaniu; 4102. Pozn. Wojew. Komitet Obr. Narod.; 4103. Ryszard Ordyński, Hollywood, California; 4104. Im. dyr. Maksym. Wizla dla uczczenia 40-letniej pracy jego w banku handlowym w Warszawie; 4105. X. X. Zmartwychwstania Pańskiego; 4106. Dyr. Leonowi Kulczyńskiemu, grono profesorów gimn. św. Anny; 4107. Pułk 77 piech. strzelców kowieńskich; 4108. Pracown. oddziału PKKP w Inowrocławiu; 4109. Firma A. Chowańczak, Warszawa; 4110. Wanda Szenicówna, Poznań.

Na odnowienie katedry i grobowców król. na Wawelu złożyli: W. T. 100.000 marek; Józef Pociej w Miden 100.000 marek, Dr. J. Brzeziński 100.000 marek, W. Krawczyński w Mszanie Dolnej 50.000 marek, W. Roszkowski z Łomży 5000 marek, W. Kępiński z Moszczanicy 10.000 marek, W. Fiala w Krakowie 10.000 marek, X. Józef Sławiński w Krakowie 50.000 marek, H. Królikiewicz 5000 marek, N. N. z Wojnicza 20.000 marek, Ed. hr. Mycielski z Górki 100.000 marek, Ks. Dr. T. Kruszyński 50.000 marek, K. Steciwko z Dynowa 2000 marek i Józef Grodecki z Krakowa 10.000 marek.

NA DOM MEDYKÓW: Róża Hirschowa, jako nieprzyjęte honorarjum przez p. Dr. Markową **30.000 marek.**

Walka przeciw agresywności Litwy w sprawie pasa neutralnego

(PAT) Warszawa 20. lutego.

Dnia 17 bm. wysłał delegat Polski przy Lidze narodów 2 depesze na ręce sekretarza generalnego Ligi, zwracając uwagę członków Rady Ligi na **agresywne zachowanie się Litwinów** wobec wykonania uchwały Rady Ligi z 3 lutego, dotyczącej podziału pasa neutralnego. W depeszach tych cytuje delegat polski następujące fakta: W Kownie rozlepiono odezwę strzelców kłajpedzkich, życzących powodzenia strzelcom litewskim **na froncie wileńskim**. W okolicy Koszedar tworzy rząd litewski nowe **oddziały partyzanckie**, złożone z elementów byłej armji Bermonta. Wyszkoleniem tych oddziałów zajmują się **oficerowie niemieccy**, a na ich czele stoi pułkownik armji Bermonta, Mikucki. W okolicy Oran Litwini zgromadzili znaczniejsze oddziały swych partyzantów, którzy stawiają **czynny opór policji polskiej** przy zajmowaniu przyznanej Polsce części pasa neutralnego, szczególniej w okolicy wsi Klepcze i Lejpuny, w rejonie Olkiennik. Między wziętymi do niewoli partyzantami stwierdzono żołnierzy i oficerów 12 pułku piechoty litewskiej, oraz ochotników litewskich. Straty nasze wynoszą: 1 zabity, 11 rannych.

* * *

LITWINI PRZYGOTOWUJĄ NOWY NAPAD

Warszawa (Tel. wł. Naprzodu) Noc w pasie neutralnym minęła spokojnie. Mnożą się jednak oznaki, że Litwini przygotowują nową partyzantkę na terytorjum zajęte przez Polskę.

OKRĘTY ALJANCKIE OPUŚCIŁY KŁAJPEDĘ

Kłajpeda (PAT) Wszystkie okręty wojenne aljantów opuściły port Kłajpedę.

SZEF MISJI WOJSKOWEJ W NIEWOLI LITEWSKIEJ?

Warszawa (AW.) Donoszą z Wilna: Szef angielskiej misji wojskowej w Warszawie generał Carton de Wiard w towarzystwie majora francuskiego i dwóch oficerów polskich zwiedzał pas neutralny i był świadkiem, jak wioskę Wójtowo ostrzeliwał ogień artylerji litewskiej. Z Wójtowa generał udał się do Strzelciczek, kiedy nasze oddziały opuszczały tę wioskę. Od tej chwili **słuch o nim zaginął**. Są obawy, że generał z dwoma **towarzyszami dostał się do niewoli litewskiej**. Pułkownik włoski Ivaldi bawiący z generałem Carton de Wiard w strefie neutralnej oświadczył, że Litwini zachowują się **prowokująco** i że dają władzom polskim wystarczający powód do podjęcia **kroków wojennych**. Władze polskie czynią jednakże dobrze, nie uciekając się do tych kroków.

Lloyd George przeciw Francji

DYSKUSJA W IZBIE GMIN NAD OKUPACJĄ

Londyn PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin przemawiali przedstawiciele opozycji — Lloyd George i Filmer. Lloyd George zaznaczył, że pomimo przyjaźni, łączącej Anglję z Francją, nie jest rzeczą możliwą, aby Anglja aprobowała każdy krok rządu francuskiego. Lloyd George zaznaczył, że zarówno jego gabinet, jak i gabinet obecny przedstawiał kilkakrotnie rządowi francuskiemu korzystne i praktyczne propozycje, dotyczące rozwiązania kwestji odszkodowań. O ile obecna akcja się nie powiedzie, to **sytuacja stanie się krytyczną**. Fisher poparł wywody Lloyda George'a.

Bonar Law oświadczył, że w chwili obecnej toczą się rokowania między rządem francuskim i angielskim w sprawie odszkodowań. Premjer **odmówił** w tej sprawie bliższych danych.

AMERYKA NIE INTERWENJUJE

Londyn (PAT). Z Waszyngtonu oświadczają, że dla braku konkretnych zaprzeczeń, iż interewencja Ameryki byłaby pożądana, Stany Zjednoczone nie podejmą żadnych rokowań w sprawach europejskich.

Program prac Sejmu

Warszawa (PAT). W sprawie najbliższych prac Sejmu przedstawiciel PAT-a otrzymał od marszałka Rataja następujące wyjaśnienia: Posiedzenie Sejmu będą się odbywały bez przerwy od **27 bm. do 23 marca**, poczem będzie dwutygodniowa przerwa na ferje świąteczne. Po świętach zaczną się prace Sejmu dnia 10 kwietnia i będą trwały **do połowy czerwca**. Marzec będzie poświęcony **zagadnieniom skarbowym**, kwiecień rozpatrywaniu **planu budżetowego**.

Trybunał administracyjny nie urzęduje z powodu braku lokalu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Trybunał administracyjny z powodu braku lokalu nie mógł dotąd rozwinąć działalności. Przydzielono trybunałowi w gmachu przy ul. Miodowej 11 ubikacyj, podczas gdy potrzebuje 70 do 80. Napływ spraw jest bardzo wielki; dotąd wpłynęło 1400 spraw, nie licząc spraw odebranych ze sądu najwyższego. Z tych spraw załatwiono tylko 50, ponieważ Trybunał tylko dwa razy w tygodniu może prze prowadzać rozprawy. Temi niedogodnościami zajął się prezydent ministrów i jest nadzieja, że Trybunał administracyjny otrzyma odpowiednie pomieszczenie.

Ochrona lokatorów

Warszawa (PAT). W ministerjum zdrowia odbyło się posiedzenie państwowej Rady mieszkaniowej. Przedmiotem narad był punkt ministerjum sprawiedliwości, żądający **usunięcia z pod ustawy o ochronie lokatorów** pewnej kategorji płatników. Po przeprowadzonej wymianie poglądów uchwalono, że z prawa ochrony lokatorów nie będą nadal korzystały banki, domy bankierskie, kinematografy i inne miejsca rozrywek. Sprawa ustalenia normy podwyżki nie była jeszcze rozważana.

Demonstracja bezrobotnych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Wczoraj o g. 12 w południe przed ministerstwem skarbu zebrał się tłum bezrobotnych, który wysłał delegację do ministra. Z powodu pilnych zajęć minister delegacji nie przyjął, zamawiając ją na później.

—ooo—

Obrady nad podatkiem dochodowym

Warszawa (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji **skarbowej** rozpatrywano projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym. Referował poseł Byrka. Pos. Wierzbicki (Zw. L. N.) zgłosił poprawkę, zmierzającą do opodatkowania spółek akcyjnych nie wedle cyfry dochodów, lecz wedle stopy procentowej danej spółki. Pos. tow. **Moraczewski** zgłosił poprawkę, aby dodatkowe opodatkowanie, które wedle projektu rządowego obejmuje tylko osoby fizyczne, rozciągnąć także na osoby prawne. Po dyskusji artykuły 1—6 włącznie **przyjęto** w brzmieniu projektu rządowego, po odrzuceniu proponowanych poprawek. Następnie przyjęto artykuły 7—9 włącznie w brzmieniu rządowem. Przyjęto nowy artykuł 11, zgłoszony przez pos. Kowalczuka (PSL), wedle którego **zwalnia się** od obowiązku składania zeznań o dochodzie: 1) właściciele nieruchomości rolnych do 30 hektarów; 2) przedsiębiorców handlowych, opłacających podatek przemysłowy wedle IV i V kategorji wszędzie, a wedle III kategorji w miejscowościach 3 i 4 klasy; 3) przedsiębiorców przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych, wolnych od podatku przemysłowego lub opłacających ten podatek wedle VIII kategorji; 4) właścicieli domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb. Następnie przyjęto art. 12 i 13 oraz art. 14. wedle nowej numeracji, wedle którego to artykułu podwyższono kwotę 300 marek, do której ograniczył się obowiązek zwracania się do komisji.

Uroczystości kopernikowskie w Toruniu

(PAT) Toruń, 20 lutego.

Uroczystości kopernikowskie rozpoczęły się wczoraj o godz. 10 rano mszą w staromiejskim kościele parafialnym św. Jana. Po nabożeństwie uformował się pochód poprzedzony przez szwadron kawalerji z orkiestrą, w którym wziął udział wiceminister Łopuszański, wojewoda Breyski, przedstawiciele uniwersytetów, reprezentanci władz rządowych, samorządowych, instytucyj społecznych, związki zawodowe, szkoły itd. Pochód ruszył ulicami miasta ku ulicy Kopernika, gdzie nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu rodzinnym Kopernika, poczem pochód skierował się ku pomnikowi Kopernika na rynku Staromiejskim, gdzie nastąpiło złożenie hołdu pamięci wielkiego myśliciela i obywatela Polski. Ze stopni pomnika przemówił prezydent miasta Michałek, następnie wiceminister Łopuszański przemówił w następujące słowa: W imieniu pona prezydenta Rzeczypospolitej, w imieniu pana prezesa Rady ministrów i w imieniu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego składam hołd pamięci Mikołaja Kopernika, męża, co potęgą swojej myśli, stanąwszy w rzędzie największych geniuszów świata, okrył chwałą naród polski, którego był wiernym synem. Składając hołd pamięci, zasłudze i geniuszowi Kopernika, wyrażamy tem samem dla tego starego polskiego grodu, w którym stała jego kolebka, oraz dla tej prastarej polskiej pomorskiej dzielnicy, która teraz jest najcenniejszym klejnotem korony polskiej. Wydarte obcemu panowaniu wrogiej przemocy niech rozkwitają w szczęściu, niech będą zawsze ostoją potęgi i wielkości Polski, niech wydają zastępy mężów silnych cnotą i wielkich zasługą w służbie Rzeczypospolitej.

Przemawiał dalej komendant szkoły morskiej w Tczewie komandor Garnuszewski, w imieniu żołnierzy polskich inspektor armji generał Skierski, w imieniu uniwersytetu warszawskiego prof. Kamieński, w imieniu Towarzystwa naukowego w Poznaniu dr Kazimierz Bros, w imieniu miasta Włocławka prezydent Kraus, delegat młodzieży akademickiej wielkopolskiej. Po przemówieniach składano u stóp pomnika wieńce.

O godz. 1 po południu odbyła się w auli szkoły wydziałowej uroczysta akademja, którą zagaił proboszcz Makowski, który skreślił historję rozwoju toruńskiego Towarzystwa naukowego.

Następnie składali kolejno adresy hołdownicze prof. dr Kryński, w imieniu Towarzystwa naukowego w Warszawie, prof. dr Birkenmayer w imieniu Akademji Umiejętności w Krakowie, ks. Kantak w imieniu Towarzystwa przyjaciół nauki i sztuki w Poznaniu, ks. Szuman w imieniu Związku filomatów polskich na Pomorzu, prof. dr Marcin Ernst imieniem Uniwersytetu we Lwowie, p. Kisielewski w imieniu Towarzystwa naukowego we Włocławku, prof. Banachiewicz w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. Dziewulski w imieniu Uniwersytetu w Wilnie, prof. Krygowski w imieniu Unwersytetu poznańskiego, radca legacyjny czechosłowacki p. Czerny. Następnie prof. Birkenmayer wygłosił odczyt o Koperniku jako obywatelu i patrjocie. O godz. 4 popołudniu odbyło się staraniem miasta śniadanie na cześć przybyłych do Torunia gości.

—ooo—

Litwini obejmują Kłajpedę

Kłajpeda (PAT). Francuskie wojska okupacyjne opuściły w poniedziałek rano Kłajpedę. Koszary zostały zajęte przez **wojska litewskie**. Wojsko francuskie udało się na okręty, stojące w porcie.

Ruch kolejarski

—o—

KRAKÓW. W dniu 11 bm. odbył się w Krakowie zjazd delegatów Związku zawodowego pracowników kolejowych działu ruchowego. — Na zjeździe było 15-tu delegatów poszczególnych większych Kół, którzy reprezentowali 2500 zorganizowanych ruchowców w ZZK okręgu Dyrekcji krakowskiej, prócz tego na zjeździe był w komplecie Zarząd SOR i członke Centralnej Sekcji Ruch. Przewodniczył zjazdowi przewodniczący SOR, kol. Bator. Sprawy do poszczególnych punktów referował członke CSR, kol. Torba. Na powyższym zjeździe zapadło szereg u chwał, między innemi najważniejsze:

a) pracownicy działu ruchowego DKP krakowskiej są zdecydowani poprawki Związku, przedłożone do rządowego projektu uposażenia, poprzeć każdej chwili;

b) domagają się w myśl wniosku WW ZZK załatwienia przez MKŻ sprawy dodatków nocnych;

c) wzywają ogół kolegów ruchowców do zrzeszenia się w szeregach ZZK, jako jedynej organizacji, stojącej na zasadzie obrony szerokich mas pracowników kolejowych;

d) udzielają WW Centr. Sek. Ruch. i Okr. ZZK wotum ufności za dotychczasową działalność.

Należy zaznaczyć, że zjazd wykazał dużo zrozumienia organizacyjnego wśród delegatów, co rokuje, że przy dalszej pracy tyczące kadry ZZK zapełnią się wkrótce.

CENTRALNY ZARZĄD ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE odbędzie posiedzenie we czwartek 22 bm. o godz. 6 i pół wieczór. Obecność wszystkich członków zarządu i komisji kontrolującej konieczna. Sprawy ważne.

Kmiecik, Jaroszewski.

Przegląd gospodarczy

—o—

MARKA POLSKA W ZURYCHU POLEPSZYŁA SIĘ, A W KRAKOWIE DOLAR POSZEDŁ O PRZESZŁO 6.000 MAREK W GÓRĘ.

Giełda krakowska z 20 lutego

Waluty i dewizy	Waluta markowa [illegible] kupno	sprzedaż	[illegible] kupno	sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	42500	45500	42500	45500	44500
„ kanad.					
Franki franc.	2600	2800	2600	2800	2743
„ belgijs.	2100	2.00	210	2300	
„ szwajc.	8100	8400	820	8400	8275
Funty szterl.	200000	215000	200000	21 00	209000
Marki niemiec.	1 50	2 00	1 50	2 00	1·79
Korony austr.	0 55	0 65	0·55	0 65	0·63
„ czesko-sł.	1200	1400	1200	1400	1340
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	1900	2100	1900	2100	
Floreny holen.	16500	18500	16500	18500	18000

Akcje bankowe	Waluta markowa otiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	3800	4800	4200
Bank Hipoteczny	1500	2000	
Bank Małopolski	2000	3000	
Ziemski Bank Kredyt.	2300	2800	
Powszechny Bank Kredyt.	700	800	
Akc. Bank Związk. I-VII	1300	1400	
Bank Komercjalny I—IV	850	950	
Bank Handl. w Warszawie			
Bank Związ. spółek Zarob.	19000	21000	
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			2000

Akcja tow. handl. i przem.	Waluta markowa otiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	3800	4200	4000—3850
„Impex“			
„Pharma“ (B. Jawornicki)	17000	19000	18500—18150
„Polski Gloo“	1000	1100	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	1050	11.0	1050—1100
Zieleniewski I—III em. „ex“	72000	73000	760 0—73000
Warsz. Parowozy I—II em.	10000	12000	11000 10200
H. Cegielski, Poznań I-VIII	120000	130000	125500
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemesz“			
„Trzebinia“ I—V „ex“	24000	28000	26000
„Pocisk“	5000	6000	5800
Automotor	3000	3600	3000
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	60000	64000	63000
Siersza	60000	64000	63000—62200
Tepege I—IV	30000	40000	
Polska Nafta	7500	8500	7800—8000
Oikos	70000	80000	74000
Pezet	9000	10000	
Tłuszcze Trzebinia	33000	38000	
„Araus“ I—VI em.	13000	1.000	14750—14300
Porcelana Ćmielów	33000	37000	34000—36000
Fabr. cukru w Chodorowie	50000	58000	56000—52000
Elektr. Siersza I—IV em.	5000	6000	5500—5400
Strug	7500	8500	8000—7500
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	18000	22000	20000
Fabr. kap. w Myślenicach	4000	5000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 20 bm. (PAT) **Giełda warszawska.** Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych sprzedaż 44200 kupno 43800. Dolary kanadyjskie 42000, Marki niemieckie 1'75 1'85. Czeki: Gdańsk trans. 1'72 1'82 i pół sprzedaż 1'84 i pół kupno 1'80 i pół. Belgja 2280 2385 2330 sprzedaż 2342 kupno 2318, Berlin 1'77 1'82 i pół sprzedaż 1'84 i pół, kupno 1'80 i pół. Londyn 190.000 208.000 205.000 sprzedaż 206.000 kupno 204.000. Nowy Jork trans. 43000 44000 43500 sprzedaż 43720 kupno 32280, Nowy Jork drobne sprzedaż 43670 kupno 43230. Paryż 2660 2740 2643 sprzedaż 2650 2650. Praga 1260 1335 sprzedaż 1313 kupno 1287. Szwajcarja 8200 8280 kupno 8200. Wiedeń 0'61 0'65 i pół sprzedaż 0'64 kupno 0'63. Włochy trans. 2040.

Zurych 20 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. **Berlin** 0'02'37. Holandja 209 i pół Nowy Jork 529 i trzy czwarte, Londyn 24'87, Paryż 32'17, Medjolan 25'42, Praga 15'67. Budapeszt 0'19 i pół. Bukareszt 2'40. Belgrad 5'05, Sofia 3'05. **Warszawa** 0'01'45 Wiedeń 0'00'74 i pół, Austrjacka korona stemplowana 0'00'75.

—ooo—

MARKA POLSKA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Katowice (PAT) Dnia 19 bm. odbyła się w województwie konferencja delegata ministerstwa skarbu z szefami poszczególnych resortów województwa w celu omówienia technicznych zarządzeń z powodu wprowadzenia na Górnym Śląsku od 1 marca br. marki polskiej, jako obowiązującego środka obiegowego. W sprawie tej wydany będzie w najbliższych dniach urzędowy komunikat z wyjaśnieniem.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków (PAT) Żyto 112500—117.000, jęczmień 93000, mąka żytnia 70 proc. 200 tys., mąka pszenna 300 tys., otręby 30 tys., groch 120 tys. Tendencja ustalona, dowóz średni.

—ooo—

NOWA PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH

Z dniem 1 marca ma wejść w życie podwyżka wszystkich taryf: osobowej, bagażowej i towarowej o 100 proc. Pierwotnie miały ulec podwyżce tylko taryfy bagażowe i osobowe, ostatecznie zdecydowano się podnieść i ostatnią, mimo że dopiero 1 lutego nastąpiła podwyżka o 50 proc.

UKŁADY O PŁACE W GÓRNICTWIE

W poniedziałek 19 bm. wyjechał do Zagłębia dąbrowskiego minister pracy i opieki społecznej p. Darowski. Wyjazd ministra pozostaje w związku z rozpoczynającemi się pertraktacjami w sprawie stawek zarobkowych w górnictwie, które dotyczą zagłębia dąbrowskiego i pośrednio Górnego Śląska. Minister podczas swego pobytu zamierza odbyć konferencję z przedstawicielami ugrupowań pracodawczych i pracowniczych.

—ooo—

RZĄD NIEMIECKI KONTYNUUJE AKCJĘ POPIERANIA MARKI

Wiedeń (PAT) „Neue freie Presse“ donosi z Berlina: Rząd Rzeszy zamierza przez pewien czas kontynuować swą akcję interwencyjną na rynku dewizowym, by utrzymać kurs dolara na obecnym poziomie tj. w cenie 20.000—25.000 mk. Słychać, że ze stu miljonów marek w złocie, stanowiących zapas banku Rzeszy wydano **60 miljonów na poprawę kursu marki.**

Przegląd społeczny

—o—

Z KOMISJI DLA REGULACJI PŁAC W PRZEMYŚLE NAFTOWYM.

urzędującej na podstawie art. X. umowy zbiorowej zawartej w dniu 19 listopada 1922 r. we Lwowie. Na podstawie uzgodnionego obliczenia wzrostu drożyzny artykułów żywnościowych między drugim tygodniem listopada 1922 r. a drugim tygodniem lutego 1923 r. wykazano wzrost drożyzny artykułów żywnościowych o 207'51 proc., zaś odzieżowych o **183'43 proc.** Licząc zapotrzebowanie artykułów odzieżowych w stosunku 75 proc., a odzieży 25 proc., ustalono ogólny wzrost drożyzny na **202'52 proc.** i ustalono pobory na miesiąc luty:

Borysław: kategorja I. 17.773 mk., kategorja II. 13.892 mk., kategorja III. 9.566 mk., kategorja IV. 5.548 mk.

Krosno: kategorja I. 17.219 mk. kategorja II. 13.323 mk., kategorja III. 8.979 mk., kategorja IV. 4.992 mk.

Bitków: kategorja I. 17.219 mk., kategorja II. 13.219 mk., kategorja III. 7.999 mk., kategorja IV. 4.992 mk.

Do powyższych płac dniówkowych wypłaca się ryczałt miesięczny we wszystkich trzech okręgach jednaki: I. kat. 77.751 mk., II. kat. 46.649 mk., III. kat. 44.431 mk., IV. kat. 15.657 mk. Stróże i furmani za 12 godz. pracy pobierają płace kategorji II., zaś miesięczny dodatek kategorji III.

Relutum węglowe dla Borysławia 16.365 mk., Krosna 16.365 mk., Bitkowa 16.365 mk. na podstawie wykazanego wzrostu drożyzny węgla w lutym w porównaniu do stycznia o 70.51 proc.

Dodatek dla III. kateg. pracujących w rafinerjach palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 1.815 mk. za dniówkę. Dodatek dla robotnic IV. kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi na dniówkę 1.210 mk.

ROBOTNICY BUDOWLANI W STANISŁAWOWIE

W dniu 4 lutego 1923 r. odbyło się walne zebranie robotników budowlanych z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie z czynności Zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) komisji kontrolującej, 5) wybór nowego Zarządu, 6) wnioski i interpelacje. Po zagajeniu przez tow. Zachajkiewicza Józefa odczytano protokół poczem przystąpiono do sprawozdań, które na wniosek komisji kontrolującej przyjęto jednogłośnie i uchwalono wotum zaufania ustępującemu Zarządowi. Przed wyborem nowego Zarządu tow. Oplustil jako delegat Związku omówił potrzeby i cele robotników budowlanych, poczem przewodniczący otworzył dyskusję, w której zabierało głos szereg towarzyszy. Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszli: tow. Zachajkiewicz Józef przew., Michalewicz Feliks zastępca, Konopacki Adam sekretarz, Zachajkiewicz Józef recte Dziuban zastępca, Bertl Jan skarbnik, Majewski Michał zastępca. Do Wydziału weszli: Kleinwechter Jakób, Zasławski Władysław, Holimka Michał, Nowakowski Józef, Zalewski Piotr, Majkowski Franciszek. Zastępcy: Szczerecki Szczepan, Zalewicz Antoni, Roszczuk Franciszek. Komisja kontrolująca: tow. Siekierski Ludwik i Topolnicki Władysław. Po wyborze Zarządu odśpiewano Czerwony Sztandar, na czem zgromadzenie zakończono.

W FABRYCE CEMENTU „GÓRKA“ strajkują dozorcy, którzy należą do NPR i organizacja robotnicza niema nic wspólnego z tym strajkiem.

Przegląd literacki

—o—

NAKŁADEM INSTYTUTU WYDAWNICZEGO BIBLJOTEKA POLSKA ukazał się „Wesoły Zwierzyniec“ Kornela Makuszyńskiego, ilustrowany przez znanego rysownika i karykaturzystę M. Grusa. Na książkę tę złożyły się zabawne „wierszyki“ zawsze pełnego humoru autora „Straszliwych Przygód“ oraz „obrazki“ Grusa, przedstawiające uśmiechnięte fizjognomje małp, tygrysów, nosorożców itd. Jako książka, przeznaczona zarówno dla starych, jak i dla małych dzieci, „Wesoły Zwierzyniec“ znajdzie niewątpliwie licznych czytelników. Wielobarwna okładka, piękny druk i poprawność ilustracyj podnoszą urok tego tomu.

Nakładem tegoż Instytutu ukazało się drugie wydanie „Wyboru poezji“ Leopolda Staffa. Wydanie to różni się znacznie od poprzedniego, gdyż w skład „Wyboru“ wszedł cały szereg utworów znakomitego poety, zamieszczonych w ostatnich jego serjach, wskutek czego objętość książki wzrosła o kilka arkuszy druku. W ten sposób dopełniono niejako portret duchowy poety, uzupełniając tak już popularny wybór szeregiem wierszy, będących prawdziwemi arcydziełami współczesnej poezji polskiej. Okładkę harmonizującą z czystą i szlachetną linją liryki Staffa, dał prof. Procajłowicz.

Związki i zgromadzenia

—o—

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE odbędzie się we czwartek 22 lutego 1923 o godzinie 6.30 wieczór w sali Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Wstęp mają członkowie partji tylko za okazaniem legitymacji partyjnej. Porządek dzienny: Drożyzna. Ref. tow. redaktor Feldman. Wzywa się wszystkie komitety dzielnicowe, mężów zaufania i zarządy grup zawodowych, aby się bezwarunkowo i punktualnie jawili.

Krakowska Rada robotnicza.

WSPÓLNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ASESORÓW SĄDU PRZEMYSŁOWEGO I APELACYJNEGO w Krakowie odbędzie się we środę 21 lutego o godz. 6 i pół wieczorem punktualnie w sali czytelni II. p. w Związku stow. rob.

ZEBRANIA DZIELNICOWE ODBĘDĄ SIĘ:

Grzegórzki: w piątek 23 lutego o godz. 7 wieczór w lokalu Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej 31, ref. r. m. tow. dr Kuźniar.

Wesoła: w piątek 23 lutego o godz. 7 wieczór w lokalu Związku okręgowego kolejarzy przy ul. Bosackiej 11 II p.; ref. r. m. tow. Fackan.

Warszawskie: Odczyt Uniwersytetu Ludowego o godz. 4 po południu w lokalu Flaumenhafta przy ul. Warszawskiej 77.

SEKCJA AKADEMICKA PPS urządza w piątek 23 lutego o godz. 7.30 w lokalu Czytelni Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II p. odczyt kol. Wandy Gancwelówny na temat: „Program minimalny PPS“. Goście mile widziani.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU METALOWCÓW wspólnie z mężami zaufania wszystkich zakładów metalowych prywatnych i wojskowych odbędzie się we środę 21 bm. o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne.

ORGANIZACJA STOLARZY KRAKOWSKICH odbędzie walne roczne zgromadzenie w dniu 25 bm. o godz. 9.30 z porządkiem dziennym: zagajenie, odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie zarządu, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji kontrolującej, wybór nowego zarządu, wnioski. Za zarząd: prezes. Rutkowski Teofil, sekretarz: Pawlus Stefan.

BACZNOŚĆ KRAWCY I KRAWCZYNIE! Zgromadzenie robotników krawieckich odbędzie się we środę 21 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Związków zawodowych Dunajewskiego 5 II p., na które z powodu ważności spraw uprasza się wszystkich o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

Zarząd.

BACZNOŚĆ TOKARZE KRAKOWA I OKOLICY! We czwartek 22 bm. w sali Związków stow. robotniczych o godz. 6 odbędzie się wykład zawodowy na który zarząd sekcji wszystkich tokarzy zaprasza.

Zęby sztuczne nowe, używane, złoto, platynę, kupuję Płacę ząb 1000 do 5000. Pernetz, Krakowska 21 (sklep. lub Ryt, Felicjanek 11 (kąt) oficyna, parter prawy. 3160

Dam czynsz za 5 lat zgóry za 3—4 pokoi. Dzielnica obojętna. Wiadomość: Marka 11, I p. Pracownia haftów. 3271

Piotr Ożóg, gmina Chorowice ur. 1891 r., unieważnia zgubione dokumenta wojskowe wystawione w Krakowie. 2274

Zgubiono zwolnienie wojskowe na nazwisko Wawrzyniec Kaszuba, Olszyny, które unieważniam. 3275

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Zapałowicz Kazimierz, wystawione przez 20 p. p. w Krakowie. unieważniam. 3276

Krawczyn. bardzo zdolna, która przerabia z najstarszych sukien najnowsze i najelegantsze kostjumy, szuka domów prywatnych. Zgłoszenia do biura „Prasy“, Karmelicka 16, pod „Zdolna“.

Zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Patyna Michał, ur. 1897, wystawione P. K. U. Kraków, unieważniam. 3248

„MAŁOPOLSKIE SPÓŁKI AKCYJNE“

KSIĘGA INFORMACYJNO-ADRESOWA

zawierająca spis oraz szczegółowe cyfry i dane wszystkich Spółek Akcyjnych w Małopolsce w opracowaniu Dra B. Josefarta, sekretarza Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie i Tadeusza Rzepeckiego

opuściła prasę.

Do nabycia: w sekretarjacie Izby Handl. i Przem. w Krakowie, w Powsz. Biurze Reklamy „Prasa“ w Krakowie, Karmelicka 16.

Cena egz. Mk 5000, z przesyłką pocztową 5500.

STOWARZYSZENIE SPOŻYWCZE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH P. K. P. W BIELSKU

Spółdzielnia z ogr. poręką

zwołuje na dzień 4-go marca b. r. w niedzielę o godzinie 9-tej przedpołudniem

III. WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie w sali Domu robotniczego w Bielsku z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Zarządu i kasowe.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Udzielenie absolutorjum.
5. Podział nadwyżki. 3240
6. Ustalenie budżetu za rok 1923.
7. Podwyższenie zapomóg pośmiertnych.
8. Uzupełniający wybór jednego członka Zarządu.
9. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej.
10. Interpelacje.

Wstęp mają tylko członkowie, którzy zapłacili pełny udział za ubiegły rok.

Rada Nadzorcza: Jan Pilch. Zarząd: Franciszek Hönigsmann.



Wszędzie do nabycia

HURTOWNIE:
K. MIKLASZEWSKI, KRAKÓW, PLAC DOMINIKAŃSKI.
LESERKIEWICZ I SKA, PLAC SZCZEPAŃSKI Nr. 2.

ZAKŁAD POGRZEBOWY T. NOWIŃSKIEGO

3251

KRAKÓW, MIKOŁAJSKA 12. TEL. 248.

FILJA: GRZEGÓRZKI (naprzeciw Coll. med.).

ŁOPATY STALOWE!

Specjalistów do fabrykacji łopat stalowych poszukuje fabryka w zachodniej Małopolsce. Oferty sub „ŁOPATY“ do biura „PRASA“, Kraków, Karmelicka 16. 3250

Naprawy i przeróbki. Naprawy i przeróbki.

JUMPRY, SZALE,

swetery z wełny lub jedwabiu wykonuje

Pracownia artystycznych wyrobów wełnianych

„JANINA“

3263

Kraków, ulica Łobzowska 6, I. p. — front.

Zamówienia wykonuje starannie z własnego lub dostarczonego materjału po cenach przystępnych.

OGŁOSZENIE.

WALNE ZGROMADZENIE

Stow. kons. kolejarzy „Przyszłość“ w Starym Sączu

odbędzie się dnia 4 marca b. r. o godz. 2-giej popoł. w sali czytelni im. Bol. Limanowskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarzadu.
3. Sprawozdanie kasowe. 3270
4. Sprawozdanie Komisji kontrolującej.
5. Udzielenie absolutorjum Zarządowi.
6. Rozdział nadwyżki towarowej.
7. Przyjęcie nowych statutów z uwzględnieniem poprawek.
8. Wnioski i interpelacje.

W razie niejawienia się wymagającej statutowo ilości członków, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 3-ciej bez względu na ilość członków.

Za Komisję kontrolującą: **Mołowicz.** Za Zarząd: **Jodłowski.**

Bez pracy duże wynagrodzenie dostanie

kto wskaże czy ustnie, czy listownie osobę, która kupi lub sprzeda jakikolwiek **majątek ziemski, kamienicę, willę, fabrykę, parcelę itp.** w Krakowie lub na prowincji.

Dyskrecja na żądanie zapewniona. Uprasza się reflektujących na kupno lub sprzedaż, chcących umieścić pieniądze korzystnie, lub poszukujących pożyczek prywatnych, lub budowlanych ewentualnie wekslowych o zgłaszanie się wprost do biura po informacje, o ile umowa nie przyjdzie do skutku zupełnie bezpłatnie.

3382 **Centralne Biuro Informacyjne**

Kraków, Karmelicka I, 13, I. p., Tel. 1340

POWIATOWE KOŁO ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJEN. W RZESZOWIE

3129

otwarło warsztat szewski

na szerszą skalę i przyjmuje zamówienia na wszelkie obuwie męskie i damskie oraz uskutecznia naprawki. Materjał skórzany doborowy.

Ceny konkurencyjne.

Zamówienia uskutecznia się bez zwłoki.

Reklama dźwignią handlu!

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA“

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ◻ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Powiatowego robotniczego Stow. spożywczego „PRACA“ w Wieliczce

odbędzie się dnia 4 marca 1923 r. w sali Domu robotniczego w Wieliczce o godzinie 9-tej rano.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu z lustracji.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadz. z działalności i odczytanie bilansu.
4. Wniosek Rady Nadz. o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
5. Podział nadwyżki.
6. Zmiana statutu na podwyższenie udziałów i sposób ściągania ich.
7. Wybor Rady Nadz. i Zarządu w miejsce ustępujących.
8. Rożne.

W razie, gdyby na godz. 9-tą nie zeszła się odpowiednia ilość członków przepisana statutem, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie w ten sam dzień i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 10-tej bez względu na ilość członkow. 3241

Za Zarząd: **Sumera.** **Pytlik.**

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).